

Największe odkrycie archeologiczne w historii

24 stycznia 2015

Odkrycie, a właściwie kilka takich znalezisk, można samodzielnie potwierdzić dzięki Google Earth. Choć nie zostało potwierdzone bezpośrednimi badaniami, zdjęcia nie pozostawiają cienia wątpliwości – w co najmniej trzech miejscach Ziemi, na dnie oceanu, widać pozostałości potężnych konstrukcji i ślady działania cywilizacji, przy której nasze możliwości są niczym.

Odkryć dokonał badacz anomalii Marsa Joseph P. Skipper i zamieścił szczegóły na swojej stronie Mars Anomaly Research. Skipper zdaje sobie sprawę z wagi odkryć twierdząc, że są one jednymi z najbardziej znaczących w historii ludzkości. Dowody na istnienie na Ziemi o wiele potężniejszej od naszej cywilizacji mają daleko idące implikacje, łącznie z prawdą o pochodzeniu człowieka.

Dowodami są głównie ślady na dnie oceanu po kopalniach odkrywkowych oraz towarzyszące im konstrukcje. Choć trudno ocenić je bezpośrednio, to nawet z samych zdjęć satelitarnych (czy raczej zrobionych za pomocą sonaru) widać, że skala tych technologicznych przedsięwzięć przekracza wielokrotnie możliwości obecnej cywilizacji. Dla uświadomienia sobie o czym mówimy, podam, że maszyny, które ścinały dno oceanu musiały mieć szerokość sięgającą 8 kilometrów (5 mil)!

O ile geologia Ziemi się nie zmieniła od czasu tych przedsięwzięć, maszyny pracowały na głębokości 3-11 kilometrów, gdzie jak wiadomo ciśnienie jest tak wielkie, że tylko odpowiednio skonstruowane batyskafy mogą przetrwać bez szwanku. Skipper porównuje to do siły ciężenia słonia na powierzchni wielkości znaczka pocztowego.

Nie dość tego – na tych głębokościach nie dociera nie tylko światło, ale i inne fale elektromagnetyczne. GPS tam nie

zadziałała, tak więc w ustalaniu kierunku można się zdać tylko na sonar czy też urządzenia, których ludzkość nie posiada. Ślady na całej długości są jednak perfekcyjnie proste, tak jakby maszyny były sterowane przez komputer.

Ślady cięć przechodzą bez problemu przez ogromne krawędzie i góry, co potwierdza jak wielkie były te maszyny. Dowodem na to, że nie są to geologiczne uskoki jest to, że cięcia zmieniają kierunek o 90 stopni lub nawet nawracają. W tych ruchach widać zamierzone, inteligentne zmiany.

Jednym z najbardziej przekonujących dowodów jest kształt dna w pobliżu wyspy Saipan w pobliżu Filipin – tam gdzie znajdują się największe głębiny na Ziemi z Rowem Mariańskim włącznie.

Jak szerokie są te ślady świadczy zdjęcie piąte od góry, gdzie można je porównać z wyspą Saipan, o długości ok. 20 kilometrów. Ich długość to są setki, czy nawet tysiące kilometrów. Ślady maszyn świadczą o zorganizowanym technologicznym przedsięwzięciu ścinania dla morza. Co więcej, można się doszukać śladów starszych i nowszych, tak jakby operacja ścinania dna oceanu trwała przez długi czas. Czego tam szukano i kiedy to było, można tylko spekulować.

Na tym samym zdjęciu widać, jak maszyna dosłownie przecięła większą wyspę, tworząc mniejsze dwie, które są obecnie Saipanem i Tinianem. Ten fakt może być podstawą do badań, kiedy te kopalnie funkcjonowały. Jeśli było by to w czasach historycznych, to na pewno informacje zachowałyby się w przekazach słownych czy legendach. Ludzie zamieszkują Saipan od ok. 4 tysięcy lat.

Powyższy przykład jest jednym z kilku, które podaje Skipper na swojej stronie. W którymś z kolejnych wpisów zajmę się jeszcze bardziej interesującym odkryciem – olbrzymimi tunelami w pobliżu wybrzeża Kalifornii. Tunelami, które być może ciągle są w użytku.

Odkrycia te są prztyczkiem w nos tym, którym się wydaje, że

mogą z ludzkością bezkarnie robić co chcą, że nie ma siły, która by im się mogła przeciwstawić. Joseph Skipper jest atakowany w przeróżnych mediach jako oszołom i schizofrenik. Trudno wytłumaczyć taką reakcję, ale czyż rzetelni archeolodzy publikujący szokujące fakty na temat piramid nie są też poniżani w mediach? Chodzi prawdopodobnie o to, że tego typu odkrycia a niewygodne dla „elit” i religii.

Na podstawie: marsanomalyresearch.com

Źródło: [Monitor Polski](#)